

2024. Najlepsze [457]

Przychodzi taki moment, kiedy rok domaga się podsumowania. 2024, który właśnie pożegnaliśmy, to już zamknięty rozdział, ba! ostatni – i to dość pasjonującej książki! Niełatwo ująć go w ramy, bo był jak niesforna opowieść, pełna nieoczekiwanych zwrotów akcji i chwil, które długo nie tylko będą pobrzmiwać echem (raz to ponurym, raz to nieco radośniejszym), lecz także wpływać na niezapisaną jeszcze przyszłość.

Jak każdy rok, wymaga od nas pewnego dystansu – tacytiańskiego „sine ira et studio” – by zrozumieć, ocenić czy poważnie rozważyć.

Najlepszym sposobem na zrozumienie minionych miesięcy jest spojrzenie na to, czym żyliśmy. Dla nas, w redakcji, ubiegły rok był kolejnym dowodem na to, jak potężnym żywiołem są idee i kultura. Przygotowaliśmy dla Państwa ponad 50 numerów tygodnika – z pasją, czasem z niepokojem, zawsze z nastawieniem, by tropić ważne idee, które niekoniecznie kryją się w bieżącej sytuacji, a skrywają się gdzieś pod spodem, nieco zapomniane w wielkich postaciach czy meandrach historii, których rozdziały już dawno się pozornie domknęły, ale ciągle dają sposobność do frapujących rozważań. Więcej! Rzucają światło na tu i teraz, ale bez tych cokolwiek za silnych reflektorów przynależnych do bieżącego porządku.

I warto to znów powiedzieć: ten numer jest w pełni Państwa. Bowiem, to nie my, lecz właśnie nasi Szanowni Czytelnicy – są ostatecznymi sędziami. To Państwa uwaga i zainteresowanie kształtują obraz naszych publikacji. Gdy patrzymy na zestawienia najchętniej czytanych tekstów, widzimy, że nasza redakcyjna intuicja spotyka się z Państwa wyborem. To wspólne odkrywanie świata szeroko rozumianej kultury – od literatury po historię, od refleksji filozoficznej po rozmowy o współczesnych wyzwaniach – jest dla nas dowodem, że warto za każdym razem sięgać po nieoczywiste tropy kultury, próbować naświetlać sprawy z odmiennej perspektywy.

A była to bez wątpienia pasjonująca podróż, co znajduje swój refleks w zestawieniu. Mieliśmy okazję przyglądać się takim postaciom o tak odmiennej sylwetce jak Pius XII, Metternich, Alfred Hitchcock, Jarosław Rymkiewicz. Sięgaliśmy do średniowiecza za sprawą Le Goff'a jak i przyglądając się Wielkiej schizmie, a jednak przyglądaliśmy się też bezpieczeństwu i roli Paktu Północnoatlantyckiemu. Rozmawialiśmy klasycznie o religii i moralności w perspektywie czy to Kanta, czy o problemie dechrystianizacji języka, ale i o teologii *Missa Chrismatis*. Ba! nie baliśmy się rozmawiać o zgubnych szlakach scjentyzmu jak Facebooko-kracji. Te wszystkie debaty i dyskusje znajdują swoje odbicie w tym wyjątkowym numerze.

Tym bardziej w imieniu całej redakcji chciałbym serdecznie podziękować za ten wspólny czas – za to, że byli Państwo z nami! 2025 zapewne przyniesie wiele tematów, które dadzą nam okazję do wspólnej podróży przez czas czy to tych nadchodzących dwunastu

miesiący czy do miejsc, które nas do niego doprowadziły – nasza w tym
głowa, aby podróż uczynić nie tylko fascynującą, jak i odkrywczą, ale z
Państwa pomocą – jestem o to spokojny!

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny